

SZKOLNIAK



Każdemu uczniowi radość się udziela, gdy zbliża się Dzień Nauczyciela. Z okazji tego zaszczytnego święta niech każda buzia będzie uśmiechnięta. Wszyscy nasi kochani nauczyciele, dla swoich uczniów cierpliwości mają wiele. Za naukę, za trud przez Was wkładany, bukiet życzeń wszystkim pedagogom składamy. To są życzenia szczere, prawdziwe, z uczniowskich serc płynące, jak świeże kwiaty kwitnące na polskiej łące.



Gazeta uczniów
Szkoły Podstawowej
i Gimnazjum

Rok 2010, Październik

W tym numerze:

Komentarze 3

Gwiazda miesiąca — 6
John Lennon

Nieznane mitologie 10

Skład redakcji:

Agnieszka Kapusta

Karolina Feluś

Maciej Wesółowski

Aleksandra Hajto

Magdalena Hajto

Opiekunowie:

Jolanta Sajkowska,

Lucyna Zabagło

Dzień Komisji Edukacji Narodowej w naszej szkole

Ten dzień był dniem wolnym od zajęć dydaktycznych. Prowadzone były tylko zajęcia opiekuńcze. W naszej szkole odbyła się uroczysta akademii, przygotowana przez Samorząd Szkolny i nasz nieoceniony chór. O godzinie 9.00 nauczyciele oraz uczniowie biorący udział w uroczystościach zgromadzili się w sali gimnastycznej.

Za szczególne osiągnięcia w pracy dydaktycznej - wychowawczej nagrody od pana dyrektora otrzymali: Bożena Dudek, Danuta Kosek, Janusz Sroka, grupę uczniów reprezentowali: Tomasz Jolanta Sajkowska, Irena Kowalówka, Ryś, Klaudia Sroka i Klaudia Lelek. Tele-

Ewa Pagacz. Nagrodzono także pracowników administracji szkolnej: naszą panią sekretarkę Danutę Jałochę i Bogdanę Dziobka.

W zabawnym skeczu uczniowie opowiedzieli o pracy nauczyciela na wesoło. Później chór szkolny zaśpiewał piosenki. Pod koniec przeprowadzono teleturniej, w którym brali udział uczniowie i nauczyciele. Grupę nauczycieli reprezentowały panie: Magdalena Pałka, Sławomira Kuchcińska oraz Magdalena Dobaj. Natomiast grupę uczniów reprezentowali: Tomasz

turniej polegał na tym, że każdy nauczyciel i każdy uczeń odpowiadali na pytania. Jeśli wygrał nauczyciel czytał regułkę, że jest mądrzejszy od gimnazjalisty, ale jeśli przegrał, przyznawał się do tego, że nie jest mądrzejszy od gimnazjalisty.

Na zakończenie ceremonii przedstawiciele uczniowskiej społeczności, w podziękowaniu za trud nauczania, wręczyli nauczycielom kwiaty. Wszystko udało się znakomicie.

Napisała Agnieszka Kapusta

REFLEKSJE Z WYJAZDU DO OBOZU ZAGŁADY W OŚWIĘCIMIU.

Na tę chwilę czekałem długo, aż nadszedł dzień, w którym razem z klasą udaliśmy się do byłego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau a jednocześnie na cmentarz wielu narodów. Dotychczas od kolegów ze starszych klas słyszałem i czytałem w Szkolniku ich refleksje z tej wycieczki. Jednak słyszeć, a widzieć to miejsce na żywo to co innego. Wchodząc do obozu, pierwszą rzecz jaką zobaczyłem, to cyniczny napis nad bramą, a brzmi on: Arbeit Macht Frei (praca czyni wolnym). Teraz cały czas zadaję sobie pytanie czy ludzie, którzy tam szli, wiedzieli, po co tam idą i czy stamtąd wyjdą. Ja nie umiem opisać uczuć, które towarzyszyły mi w momencie zwiedzania obozu. To co tam zobaczyłem przerosło moje wyobrażenia. Myślę jednak, że nie każdy uszanował to miejsce i śmierć tylu ludzi, chociaż młodzież bombardowana jest doniesieniami, które wzbudzają bardzo dużo żalu i tragedii po Prezydencie, po zmarłym Papieżu, po powodziach a także po wydarzeniu w hali targowej, wszędzie tylko smutek i żałoba. To jest chyba powodem, że to miejsce już nie do każdego przemawia tak jak powinno. We mnie na pewno do końca życia pozostanie niezatarte wrażenie. Zachowanie oprawców wzbudziło we mnie złość i nienawiść. Myślę, że ta wycieczka była w odpowiednim miejscu i w odpowiednim czasie. Nauczyła mnie ona, żeby doceniać to, co się ma. Uważam, że to co zrobili Niemcy Polakom i innym narodom, nie powinno się zdarzyć. Wszystkich zachęcam do odwiedzenia byłego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau.

Marcin Pytko III B

Pojechałam do Oświęcimia z obojętnością. To, co tam się stało nie docierało do mnie aż tak bardzo. Wiedziałam, że w Oświęcimiu zginęło bardzo wielu ludzi, ale przed wycieczką były to dla mnie tylko puste liczby.

Jednak, kiedy dojechalismy na miejsce, wszystko się zmieniło. Wsłuchałam się w słowa przewodniczki i zrozumiałam, co ci ludzie przeżywali, jak byli traktowani oraz w jak bardzo bestialski sposób ich mordowano. Po obejrzeniu rzeczy codziennego użytku, zdjęć i poznaniu ich krótkiego życiorysu, zrozumiałam, że byli podobni do nas. Kiedy przewodniczka opowiadała o tym, kto tam trafiał i w którym momencie, to przyszło mi do głowy, że to mogłam być ja lub ktoś z moich bliskich, gdybym urodziła się kilkadziesiąt lat wcześniej. Kiedy wracaliśmy do domów, zmieniło się moje zdanie o tym miejscu, a liczby zamordowanych, to nie są już dla mnie puste cyfry...

Agnieszka Kapusta III B

Gdy dowiedziałam się o wycieczce do byłego obozu niemieckiego Au-



chwitz-Birkenau to podobnie jak Agnieszka, przyjechałam z obojętnością. W zeszłym roku na takiej samej wycieczce była moja siostra. Gdy wróciła opowiedziała mi swoje wrażenia, lecz to nie wzbudziło u mnie aż takich emocji jak wejście tam, zwiedzenie i wysłuchanie pani przewodniczki. Zobaczyłam porcję jedzenia jaką dostawali więźniowie i zdjęcia wychudzonych ludzi. Był to okropny widok. Niemcy bardzo poniżali ludzi znajdujących się w obozie. W obozie zwiedziliśmy między innymi komorę gazową. Było to niesamowite uczucie. Stałam tam i uświadomiłam sobie, że kilkadziesiąt lat temu tak ginęły setki tysięcy ludzi. Szli tam, myśląc, że idą pod prysznic, a zamiast wody Niemcy

wrzucali kamyczki nasączone cyjanowodorem. To było przerażające uczucie. Okrutnie postępował doktor Mengele, który w obozie testował substancje toksyczne na dzieciach i kobietach. Cała wycieczka dała mi dużo do myślenia. Pod koniec nie miałam już siły słuchać o cierpieniu, męce i bólu więźniów obozu koncentracyjnego. Gdy zobaczyłam w jakich warunkach żyli tam ludzie, zrozumiałam, że mam wielkie szczęście, że urodziłam się długo po wojnie i nie musiałam tego przeżyć.

Weronika Marek III B

1 października odbyła się wycieczka do Oświęcimia. Ten wyjazd wywołał we mnie wielkie emocje. To co zobaczyłam było straszne. Przed wycieczką słyszałam o tym miejscu, lecz dopiero, gdy tam dojechalismy zdałam sobie sprawę, jak traktowano tam ludzi. Najbardziej szokujący był dla mnie widok rzeczy osobistych tych ludzi. Trudno mi było uwierzyć w to, że tymi rzeczami posługiwali się kilkadziesiąt lat temu. Nie potrafię ubrać w słowa to, co poczułam, gdy zobaczyłam małe ubranka i buty malutkich dzieci. Bloki muzeum zwiedzałam w ciszy. Najgorsze było to, że ludzie byli nieświadomi co się z nimi stanie. Wmawiano im, że idą się kąpać. Jednak zamiast wody wpuszczany był cyklon B – trujący gaz. Słuchałam pani przewodnik ze zdziwieniem. Pomyślałam, że mogliby się tu znaleźć moi bliscy. Na tę myśl poczułam dreszcze. Wycieczka była dla mnie trudna, lecz nigdy o niej nie zapomnę. Uświadomiłam sobie, że należy się cieszyć z tego co mamy i podziękować Panu Bogu, za to, że nie żyjemy w tych strasznych czasach.

Marta Mlostek III B

KOMENTARZE

1. Wychodzenie poza teren szkoły

Uczniowie często w czasie przerw międzylekcyjnych uciekają poza teren szkoły. Celem ich ucieczki są m.in. „Jedynka” oraz wał na Wiśle. Ciekawe tylko, co oni tam robią? Czyżby podziwiali piękno przyrody? A na „Jedynce”, może wyręczają w zakupach swoje niezawodne babcie? Ciekawe jest również to, dlaczego mają tyle wymówek i wykrętów na temat wyjścia poza teren szkoły... Ciągłe tłumaczą, że zwolnił ich pan woźny.

2. Co nowego w szatniach?

Od tego roku szkolnego w klasach 4 i 5 szkoły podstawowej pojawiły się szafki na odzież i książki, więc uczniowie nie muszą biegać po szkole z pełnymi plecakami. Szkoda tylko, że zaledwie nieliczni korzystają z tego luksusu...

Liczymy na więcej takich pozytywnych zmian...

A co nie zostało poprawione?

Niestety jest jeszcze parę spraw, które przeszkadzają i rzucają się w oczy.

Prezentujemy kilka z nich...

Drzwi w szatniach są stare i źle się otwierają. Szatnie są małe i uczniowie muszą się rozpychać, przepy-

chać i odpychać, by odzyskać swoje rzeczy. Haki w szatniach są pourywane i jest mało miejsca na powieszenie odzieży. To tylko nieliczne ze spraw jakie zostały do poprawienia według oceny uczniów.

Nasze propozycje...

Proponujemy zrobić tylko dwie szatnie, oddzielne dla podstawówki i gimnazjum, a dla każdej klasy inny kolor szafek. Byłoby kolorowo, szatnie nie byłyby takie małe, a uczniowie byliby zadowoleni.

3. O mundurkach

Od 4 października weszło w życie, jakże miłe dla nas hasło „Dzień bez mundurka”. W każdy piątek, i tylko przez pierwszy semestr, nie będzie wymagane noszenie mundurka szkolnego. Trzeba jednak ubierać się „stosownie” (tzn. bez ubrań o jaskrawym kolorze oraz bez dużych dekolotów). Należy w pozostałe dni tygodnia przestrzegać noszenia mundurka, bo w przeciwnym razie ten cudowny przepis zostanie zniesiony. Uczniowie ucieszyli się z tej zmiany, ale chcieliby, aby mundurki nie były w ogóle wymagane.

4. O sklepiku szkolnym

Na każdej przerwie między lekcjami przed sklepikiem szkolnym tworzą się duże kolejki (o ile przepychanie i przekrzykiwanie się można nazwać kolejką). Przyczyną mogą być zbyt wąskie drzwi. Ale to nie wszystko. Uczniowie narzekają na zły personel, wysokie ceny oraz mało atrakcyjny asortyment produktów spożywczych. Odpowiedź jest jedna! Dlatego uciekają na „Jedynkę”...

Co więc zrobić, aby temu zapobiec?

Można by spełnić oczekiwania uczniów. Sprowadzić większą ilość różnych produktów spożywczych oraz obniżyć ich ceny. Czy to uda się zrealizować?

Poczekamy, zobaczymy!

5. Dzwonek

Parę dni po rozpoczęciu roku szkolnego czas trwania dzwonka szkolnego był wydłużony. Uczniowie zauważyli to natychmiast i wywołało to oburzenie. Pytali więc: Dlaczego i za co nam to robią? Mamy już wystarczająco zepsuty słuch!

Na szczęście to już poprawiono.

Nasza klasa I A gimnazjum

Od pierwszej klasy uczęszczamy do szkoły w Czernichowie im. Tadeusza Kościuszki. W klasach 1-3 naszą wychowawczynią była pani Bożena Dudek, w następnych pani Irena Kowalówka. Od tego roku chodzimy do pierwszej gimnazjum i naszą wychowawczynią jest pani Sławomira Kuchcińska. To sympatyczna osoba oraz bardzo zabawna. Po ukończeniu podstawówki odeszło z klasy kilku uczniów: Aleksandra Grzesiak, Dominika Pryk i Grzegorz Woźniak. Obecnie nasza klasa liczy dwiętnastu uczniów. Doszła do nas nowa koleżanka, Natalia Sobesto. Często się śmie-

je i w klasie wszyscy ją lubimy. Najbardziej wygadana osoba jest Tomasz Płatek. Plecie bez końca i trudno go zatrzymać. Jest śmieszny, ale miły. Najlepiej uczą się Aleksandra Grzybek i Aleksandra Hajto - nasze klasowe „zakuwajki”. Jest też Karolina Feluś, której nikt nie przegada, ale talentu plastycznego nie można jej odmówić. Nosi czarną teczkę, a w niej swoje mangowe szkice (postaci z komiksów japońskich). Najspokojniejszy z naszej klasy jest Dawid Sroka - informatyczny „Diament”. Osobą, która szczególnie się wyróżnia jest Faustyna Łukowska - klasowe „emo”.

Włos rozwichrzony, bransoletki okute w ćwieki i nietuzinkowe spodnie „Alladynki”.

Naszą salą lekcyjną jest „dziewiątka”. Każdy ma tam swoje stałe miejsce, a Kamil Zabagło siedzi pod „DRAMATEM”. Dla ciekawskich DRAMAT - to jeden z rodzajów literackich. Szczegółów należy szukać na tablicy w sali nr 9.

Nasza klasa jest bardzo fajna i przebojowa.

Klasa IAG

Metryczki gwiazd

Ke\$ha

Urodzona: 1.03.1987 r.
w Los Angeles (USA)
Hobby: gra na gitarze
Znaki szczególne: piegi
Ciekawy fakt: na scenie pojawia się z mocno umalowanym prawym okiem - jej makijaż jest inspirowany filmem „Mechaniczna pomarańcza”

Justin Bieber

Urodzony: 1.03.1994 r.
w Stratford (Kanada)
Hobby: jazda na deskorolce
Znaki szczególne: jest leworęczny
Ciekawy fakt: nie lubi jeździć windą, bo cierpi na klaustrofobię (boi się przebywać w małych pomieszczeniach)

Kristen Stewart

Urodzona: 9.04.1990 r.
w Los Angeles (USA)
Hobby: robienie zdjęć, surfing
Znaki szczególne: zielone oczy
Ciekawy fakt: uwielbia gotować (jest specjalistką od kuchni meksykańskiej)

Lady GaGa

Urodzona: 28.03.1986 r.
w Nowym Jorku (USA)
Hobby: projektowanie własnych strojów
Znaki szczególne: często zmienia peruki
Ciekawy fakt: naukę gry na fortepianie

rozpoczęła w wieku zaledwie 4 lat

Daniel Radcliffe

Urodzony: 23.07.1989 r.
w Londynie (Anglia)
Hobby: granie na PlayStation
Znaki szczególne: niski wzrost (168 cm)
Ciekawy fakt: kocha muzykę i uczy się grać na gitarze basowej

Miley Cyrus

Urodzona: 23.11.1992
w Nashville (USA)
Hobby: gra na gitarze
Znaki szczególne: obgryzione paznokcie
Ciekawy fakt: zmieniła swoje drugie imię na „Ray”, by upamiętnić zmarłego dziadka

Taylor Lautner

Urodzony: 11.02.1992 r.
w Grand Rapids (USA)
Hobby: rysowanie, football
Znaki szczególne: niesamowita muskulatura - jego mięśnie ważą około 30 kg
Ciekawy fakt: od 6 roku życia ćwiczy karate

Rihanna

Urodzona: 20.02.1988 r.
w Saint Michael (Barbados)
Hobby: kupowanie ciuchów
Znaki szczególne: tatuaże w dziwnych miejscach (np. we wnętrzu ucha,

z boku palca)

Ciekawy fakt: stworzyła kolekcję parasolek

Ewa Farna

Urodzona: 12.08.1993 r.
w Trzyńcu (Czechy)
Hobby: sport, taniec
Znaki szczególne: grzywka
Ciekawy fakt: mówi gwarą śląską, jest specjalistką od narciarskiego slalomu

Selena Gomez

Urodzona: 22.07.1992 r.
w Grand Prairie (USA)
Hobby: jazda na deskorolce, taniec
Znaki szczególne: pieprzyk na dekolcie
Ciekawy fakt: tuż przed swoimi 18 urodzinami odkryła u siebie trzy siwe włosy

Robert Pattinson

Urodzony: 13.05.1986 r.
w Londynie (Anglia)
Hobby: gra w rzutki
Znaki szczególne: potargane włosy
Ciekawy fakt: w wieku 14 lat z dwoma kumplami założył zespół rapowy

Taylor Swift

Urodzona: 13.12.1989 r.
w Wyomissing (USA)
Hobby: gra na gitarze
Znaki szczególne: loki
Ciekawy fakt: w wieku 12 lat rozpoczęła naukę gry na gitarze

Październikowi solenizanci

Szkoła Podstawowa:

Kl. Ia: Adrian Samek
Kl. IIa: Kamil Ryś
Kl. IIb: Mateusz Gawor, Kacper Pawlik
Kl. IIIa: Agnieszka Kapusta, Kacper Mądry, Sylwia Pajka, Joanna Podzoba
Kl. IIIb: Aleksandra Łędzka
Kl. IV: Arkadiusz Osowiecki
Kl. Va: Dariusz Grabowski,
Kl. Vb: Kamil Grzesiak,
Kl. VIa: Maja Osowiecka
Kl. VIb: Agnieszka Janik

Gimnazjum:

Kl. Ib: Magdalena Gawor, Marzena Mędrek
Kl. IIIa: Weronika Olcha



Sto Lat!

Wywiad z panią Magdaleną Pałą

1. Dlaczego zdecydowała się pani zostać nauczycielką?

- Ponieważ lubię język angielski i chciałabym przekazać tę pasję uczniom. Praca z dziećmi i młodzieżą sprawia mi ogromną przyjemność.

2. Ile pani lat uczyła się oraz studiowała?

- Dwanaście lat uczyłam się a trzy studiowałam, studia magisterskie to dwa najbliższe lata.

3. Czy lubi pani swoją pracę i jak długo pracuje pani w tym zawodzie?

- Dopiero zaczynam pracę jako nauczyciel czyli pracuję dwa miesiące. W poprzednich latach prowadziłam kursy językowe dla dzieci i młodzieży.

4. Czy ma pani cierpliwość do dzieci i młodzieży?

- Tak mam, bez niej praca w szkole byłaby niezwykle ciężka.

5. Czy ma pani już swoją ulubioną klasę?

- Jeszcze nie. Dopiero poznaję uczniów.

6. Co chciałaby pani przekazać czytelnikom naszej gazetki, czyli uczniom szkoły podstawowej i gimnazjum, by ich zachęcić do nauki języka angielskiego?

- Język angielski jest bardzo ważną częścią naszego życia. W dzisiejszych czasach obowiązkiem jest znajomość języków obcych, co daje nam możliwość podróżowania i poznawania innych narodowości. Język angielski jest potrzebny w pracy i w codzien-

nym życiu, dlatego wszyscy uczniowie powinni się go uczyć z przyjemnością.

Rozmawiała Agnieszka Janik



Short

czyli szybkie informacje o grach dla każdego.

Dziś chciałbym przedstawić wam szybko i jedną z mniej znanych gier na PC. Mowa o Drakensang, Jest to pełnokrwisty RPG z milionami statystyk. Mnóstwo broni, klas, ubrań ucieszy każdego wielbiciela tego gatunku, bowiem Drakensang nawiązuje do jednego z najlepszych RPG wszechczasów czyli Baldurs Gate. To gra dla tych,

którzy uwielbiają porównywanie statystyk, a co najważniejsze pójdzie nawet na starym kompie, więc jeśli masz ochotę na świetną grę z gatunku RPG to ją kup. Gra nie jest droga, a wystarczy na długie dni i wieczory.

Drugim tytułem będzie jeszcze mniej znany Two Worlds. Sam do-

wiedziałem się o nim przez przypadek. Niestety wtedy mój komp miał wadę procesora i pokazywał mi błąd. Teraz, gdy gra kosztuje 10 zł, powróciłem do niej i świetnie się bawiłem. To kolejna produkcja kosztująca niewiele, a naprawdę warto w nią zagrać. Uwiercie mi na słowo!

Jakub Hajto

Nasze lekcje wychowania fizycznego

Nauczycielami WF-u w naszej szkole są: Pani Magdalena Dobaj, pani Lucyna Zabagło, pan Łukasz "DIABLO" Saczka i pan Janusz Sroka. Naszym nauczycielem jest pan Łukasz Saczka. Zazwyczaj nasze WF-y są nudne, dlatego że musimy się długo rozgrzewać, a my chcemy od razu grać w gry drużynowe. Inna sprawa, że bez rozgrzewki łatwiej o kontuzje. Na zawody pan wybiera przeważnie te same osoby i inni nie mają szansy na reprezentację szkoły. Najbardziej nas de-

nerwuje, gdy gramy na polu z dziewczynami w piłkę ręczną. Nie lubimy piłki ręcznej, ponieważ uważamy, że to sport dla dziewczyn, a nie dla chłopców. W ogóle z dziewczynami jest trudniej grać, bo piszczą, śmieją się i w ten sposób nas dekoncentrują. Zresztą ciągle jesteśmy dyskryminowani w sprawie miejsca lekcji wf-u. Dziewczyny ciągle grają na hali, a my koczujemy na sali gimnastycznej, która wiadomo, że dla nas jest za mała.

Mamy też wiele marzeń, np. nowe boisko sportowe ze sztuczną nawierzchnią, marzy nam się większa sala gimnastyczna oraz więcej markowego sprzętu sportowego. Wiemy, że to są marzenia „ściętej głowy”.

opracowali:

Bartłomiej Marzec, Piotr Stańko, Paweł Morawski, Łukasz Bigaj,

Dawid Oleniak

GWIAZDA MIESIĄCA – JOHN LENNON

Wizjoner, człowiek legenda, wokalista i autor tekstów, pacyfista – John Lennon. Znany przede wszystkim jako jeden z Beatlesów, ale także ze swej późniejszej, solowej kariery. Gdyby żył, obchodziłby w tym roku 70 urodziny. Postać Johna Lennona do dziś wzbudza wiele emocji. Dla jednych był zwykłym showmanem, gotowym w każdym momencie na skandaliczne zachowanie, by zwrócić na siebie uwagę świata. Do historii przeszły jego słowa "jesteśmy popularniejsi od Jezusa", nawiązujące do wielkiego sukcesu zespołu The Beatles. Dla innych był wielkim wizjonerem, wyprzedzającym swoją epokę i nie do końca zrozumianym. Przyszedł na świat 9 października 1940r. I przez większą część dzieciństwa wychowywała go ciotka. Jego rodzice rozwiedli się, gdy miał 4 lata. Z matką nawiązał ponownie kontakt dopiero na krótko przed jej tragiczną śmiercią w wypadku samochodowym (została potrącona przez pijanego policjanta w 1958r.). Fakt braku kontaktu z rodzicami znacząco odbił się na całej, choć szczególnie na solowej twórczości Lennona. Początkowo interesował się przede wszystkim sztukami plastycznymi – studiował w Liverpool Art College, wkrótce porzucił jednak myśl o karierze plastyka i kontynuował naukę w Quarry Bank Grammar. Tam, w połowie lat 50. założył zespół The Quarrymen, przemianowany później na The Beatles – jedną z najważniejszych grup w historii muzyki popular-

nej. Lennon pełnił przez większą część historii zespołu rolę lidera. Wspólnie z Paulem McCartneyem stworzył znaczącą większość repertuaru Beatlesów.

W 1970 roku Wielka Czwórka rozstała się na skutek konfliktu osobowości i artystycznych wizji Johna Lennona i [Paula McCartneya](#). Paul wkroczył na przetarty szlak masowej muzyki popularnej, jednak oczyszczone skierowane były na Johna, który był niepokornym duchem [The Beatles](#) – lubił ryzykowne eksperymenty, odważnie odśladając emocje i otwarcie angażował się w konflikty społeczne i polityczne.

Jeszcze w latach istnienia zespołu Lennon tworzył własne projekty poza The Beatles. W 1968 roku, wraz ze swoją nową przyjaciółką, japońską awangardową artystką Yoko Ono, nagrał album "Unfinished Music, No. 1: Two Virgins" – na okładce znalazło się słynne zdjęcie, przedstawiające parę nago. Rok później John i [Yoko](#) pobrali się na Gibraltarze. Niebawem ukazały się płyty – "Unfinished Music, No. 2: Life With the Lions" i "The Wedding Album". Para była mocno zaangażowana w kampanię antywojenną i wtedy też świat usłyszał słynny później hymn pacyfistów – "Give Peace A Chance". Po kryzysie, jaki przeszedł Lennon w 1974 roku, związanym m.in. z kłopotami małżeńskimi i uzależnieniem od heroiny, artysta wycofał się z życia publicznego, a także działalności

studyjnej i koncertowej aż do 1980 roku. Po tej przerwie nagrał płytę "Double Fantasy", stanowiącą rodzaj muzycznego dialogu małżeńskiego z Yoko Ono. Piosenki Lennona z tej płyty zaskoczyły odbiorców niespotykanym dotychczas w solowej twórczości artysty ciepłem i optymizmem. Wkrótce po premierze płyty, 8 grudnia 1980, około godz. 22:49, Lennon został postrzelony w bramie swojego domu Dakota na Manhattanie przez Marka Davida Chapmana. Policjanci przewieźli radiowozem rannego Lennona do szpitala, gdzie zmarł o 23:07. Chapman został skazany na dożywotnie więzienie i obecnie odbywa karę. Pogrzeb Lennona zgromadził ok. 100 tys. osób i miał nietypowy charakter. Tysiące ludzi gromadziły się na ulicy, śpiewając piosenki Lennona i kontemplując w ciszy. W 1994 roku John Lennon został wprowadzony do Rock and Roll Hall of Fame (muzeum rock and rolla i rocka w Cleveland w USA). Natomiast w roku 2000, Liverpool uczcił pamięć Lennona, nazywając jego imieniem lotnisko. Twórczość Johna Lennona zarówno z The Beatles, jak i solowa, pozostaje źródłem inspiracji dla kolejnych pokoleń muzyków, a jego przeboje pozostaną na zawsze nieśmiertelne.

Opracowała: Weronika Olcha IIIA

Szpitalna nuda według Jakuba

Nie dawniej jak 4 tygodnie temu przyszło mi spędzić 3 dni w szpitalu, w Prokocimiu. O godzinie 8.00 stawiałem się w przychodni szpitalnej. I tam leżałem te 3 dni. Na sali około 35 stopni ciepła. Można było się ugotować! Masakra! Wkrótce okazało się, że można mnie było wypuścić dużo wcześniej, bo to było standardowe (i rozszerzone) badanie krwi. Na sali

leżały 3 osoby. Potem wsadzili nam także górala z 3 letnim dzieckiem, ale o nim później. Dzięki temu szanownemu panu ani przez chwilę się nie nudziłem, bo jego opowieści z wojska trzymały nas w dobrym humorze cały czas. Ja leżałem przy samej ścianie, dalej w stronę wyjścia leżał chłopak, który nazywał się Michał Seweryn, a przy wyjściu Dawid Ba-

bik, który przyjechał na kolonoskopię (badanie jelita grubego rurką zakończoną kamerą, która wsadzana jest przez odbył) i gastroskopię (badanie górnego odcinka układu pokarmowego poprzez wsadzenie podobnego urządzenia jak kolonoskop do przełyku). Jednym słowem dość nieprzyjemne badania.

Ciąg dalszy na stronie 7

Szpitalna nuda według Jakuba

Ciąg dalszy ze strony 6

Po dłuższej rozmowie z górale dowiedzieliśmy się, gdzie nie warto jeździć. Do Włoch - nie, bo lenistwo Włochów bywa śmiertelnie niebezpieczne. Żona górala leżała we włoskim szpitalu i czekała na poród. Tam okazało się, że Włochom nie chciało się robić cesarki (cesarskie cięcie jeżeli ktoś nie wie) i dziecko urodziło się w sobotę, dzięki znajomościom tegoż pana. Dziecko zadławiło się wodami płodowymi i doznało urazu mózgu i teraz ten pan jeździ po szpitalach, po całym Krakowie no i tegoż Oskara, bo tak miał na imię ten chłopczyk i ciągle go badają.

Z powodu wysokiej temperatury nie można było zasnąć, więc chyba do północy gadaliśmy o różnych śmiesznych historiach. Jedną z ciekawszych jest historia o tym, kiedy to w Pogorzelicach wraz z kumplami góral zakradł się do baraku dziewczyn. Nie byłoby w tym nic śmiesznego, gdyby chorąży nie spuścił psów ze smyczy. Następnego dnia chorąży zapytał się co się stało z ich spodniami i mundurami.

Druga noc. Zanim usnęliśmy opowiadaliśmy sobie kawały do późna, a

jednym z ciekawszych jest dowcip o Arabie na lotnisku:

-Name ?- spytał mężczyzna pracujący w obsłudze klienta.

-Almualim Albahad

-Sex? (płęć?)

-2 or 3 times a week (2, 3 razy tygodniowo)

-No, no, no ! I mean male of female (Nie, nie chodzi mi o to, czy jest pan mężczyzną czy kobietą?)

-Male, female sometimes Camel (Mężczyzna, kobieta czasami wielbłąd)

Oczywiście ci, którzy znają język angielski zrozumieją ten dowcip lepiej.

Wreszcie nadszedł ostatni dzień pobytu. Panie pielęgniarki z Collegium Medicum czyli studentki z Uniwersytetu Jagiellońskiego pokazały swoje prawdziwe oblicze. Miało to miejsce na stołówce przy śniadaniu. Siedzieliśmy z Dawidem przy stole, a one cieszyły się z powodu ukończenia praktyk w szpitalu. Było to o tyle dziwne, że zaczęły skakać i śmiać się jak szalone.

Wierz mi czytelniku tej gazety, takiej sceny nie zobaczysz nigdzie. Dwie godziny później przyszedł do nas do pokoju. I po co ? Ponieważ zobaczył krzyżówkę! No, nie powiem, zrobiły na mnie wrażenie. Swoją drogą czułem się bardzo dziwnie otoczony przez grupę czterech atrakcyjnych pań, siedzących ze mną na łóżku i główkujących na temat, co to jest „V” dla fizyka. Nie chciałem im mówić o co chodzi, więc milczałem. Szkoda tylko, że w końcu siostra przełożona upomniała to, całkiem miłe towarzystwo. W końcu przyjechał tata i nagle poczułem, że wreszcie zjem sobie coś normalnego np. parówkę! Jedzenie w szpitalu było całkiem dobre, nie można narzekać, ale brak mi było czegoś słodkiego, strasznie mnie „brątało na słodkie”. W końcu o godzinie 14:00 mogłem opuścić teren szpitala, wreszcie i nareszcie. Kiedy tylko opuściłem oddział, zjadłem 2 precele i 3 bułki. W szkole koledzy powitali mnie bardzo ciepło.

Wizyty u pani pedagog.

Czasami odwiedzamy gabinet, w którym prawie zawsze obecny jest pedagog szkolny, pani Wanda Sekuła, pani Joanna Kuć-Kosek i pani Stanisława Piętaś. Wizyty wiążą się z różnymi sprawami, np. z nauką, problemami rodzinnymi i szkolnymi. Nierzadko chcemy rozwiązania spraw dotyczących nieporozumień, które bywają dla nas dotkliwe - są to bójki, przepychanki, groźby, przezwiska, obraźliwe lub wulgarnie słowa pod naszym adresem.

Rozmowa z panią pedagog wygląda grzecznie, spokojnie i kulturalnie.

W pokoju pedagogów pojawiają się w różnych porach i z różną częstotliwością, w zależności od potrzeb. Czasem bywamy tam bardzo często, innym razem nie zaglądamy przez dłuższy czas w ogóle.

Możemy poruszyć każdy temat. Panie pedagog pomagają nam w miarę potrzeb i możliwości. Czasem wystarczy zwykła, szczerza rozmowa. Kiedy indziej prosimy o interwencję u nauczyciela, z którym trudno nam się porozumieć albo

o rozwiązanie sporu, który jest wynikiem spięcia między pokłóconymi kolegami.

Jeśli masz problem, skorzystaj z dobrej rady pedagoga. On na pewno pomoże Ci go rozwiązać.

Napisały

Basia Feluś i Małgosia Piórkowska

Godziny pracy:

Poniedziałek: Joanna Kuć-Kosek 9:10-9:55

Stanisława Piętaś 10:00-13:00

Wtorek: Stanisława Piętaś 8:30-11:30

Joanna Kuć-Kosek 12:00-14:00

Środa: Wanda Sekuła 8:00-13:00

Joanna Kuć-Kosek 10:00-12:00/13:00-14:15

Czwartek: Stanisława Piętaś 7:30-9:30

Wanda Sekuła 9:30-14:30

Piątek: Stanisława Piętaś 11:00-13:00

Wanda Sekuła 8:00-12:00

Kącik Wędkarski

Pomysłowość nastolatków

Dwaj młodzi „rybacy” (jeden 17 a drugi 15 lat)

Wykazali się ullańską fantazją. We wtorek postanowili po lekcjach pójść na ryby. Nie mieli ani sprzętu, ani pozwolenia, ale dla naszych nastolatków to nie przeszkoda. Około 17.00 strażnik rybacki patrolujący okolice musiał przetrzeć oczy ze zdumienia. Otóż jego oczom ukazał się niecodzienny obraz - dwaj nastolat-kowie rozstawiający sieć rybacką płyną na dwumetrowym chwiej-nym kawałku styropianu. Za próbę kłusownictwa 17 letniemu Bar-tłomiejowi K. grozi do 2 lat pozbawienia wolności. Jego młodszy kolega - 15-letni Radosław K. - trafi natomiast przed oblicze sądu rodzinnego i nieletnich. Wydarzyło się w woj. warmińsko-mazurskim na jeziorze Karnickim w gminie Miłomłyn 29.09.2010.

Przysłowia wędkarskie:

Warunki atmosferyczne wpływają na częstotliwość brań - „Wiatr ze wschodu, ryba chodu”, „Pada deszcz, bierze leszcz”, „Wiatr od Szweda, ryby nie da”, „Wiatr z góry, ryba do dziury”, „Woda mgli, ryba śpi”, „Na fali okoń wali”.

Pory dnia i roku są ważnym czynnikiem żerowania ryb - „Rano nie brały, potem przestały”, „Gdy bez rozkwita, bądź nad wodą kiedy świta”, „Kiedy w polu kwitnie zboże, to w południe tów węgorze”, „Gdy na drzewach pierwsze bazie, czas na klenie i na jazie”.

Przynęty i zanęty są pomocne wędkarzowi - „Kilo do wody, ryba z wody”, „Kto nie ma miedzi, niech w domu siedzi”, „Czy ryba bierze czy nie bierze, zawsze załóż ziarnko świeże”, „Kogo w palcach brzydzi glista, ten na rybach może gwizdać”.

Miejscówki, które sprawiają wiele kłopotu podczas wędkowania, a obfitują w duże okazy - „Gdzie patyki, tam wyniki” lub „Gdzie badyle, tam krokodyle”.

Przysłowia ogólnowędkarskie - „Gdzie wędkarzy kupa, tam się nic nie wyszuka”, „Machaj wędą, ryby będą”, „Na bezrybnej wodzie, spławik jak oliwa tylko po wierzchu pływa”, „Pływają łabędzie, nic z tego nie będzie”, „Wrona kracze, kaczka się śmieje nad wodą nic się nie dzieje”.

Na naszych wodach występują takie ryby jak:

brzana, sum, karp, karaś, sandacz, boleń, szczupak, kleń, leszcz, jazgarz, okoń, lin, płoć.

Można je złapać na przynęty żywe i roślinne. Najczęściej stosowane przynęty to dżdżownice, rosówki, białe robaki i kukurydza.

Najpopularniejsze metody łowienia:

Według mnie najpopularniejszą metodą amatorskiego połowu ryb jest metoda gruntowa. Bez spławikowa polega ona na umieszczeniu przynęty na łowisku i przytrzymanie jej przy dnie za pomocą ciężarka.

Drugą z popularniejszych metod połowu ryb jest spinning. Metoda spinningowa polega na tym, aby przynętę sztuczną połączyć z żyłką umieszczoną na wędzisku

Najlepiej znana jest metoda spławikowa. Polega na zamocowaniu na żyłce łownej: spławika i obciążenia spławika (aby unosił się na wodzie i jednocześnie zanurzył przynętę na odpowiednią głębokość) oraz haczyka.

Oficjalne Rekordy Polski

Gatunek	Masa (kg)	Długość (cm)
Amur	39,20	132,0
Boleń	8,05	90,0
Brzana	7,00	85,0
Certa	1,74	51,0
Dorsz	28,90	137,0
Głowacica	20,30	120,0
Jaź	5,10	82,0
	5,10	78,0
Karaś	4,05	54,0
Karp	30,20	109,0
Kleń	3,71	63,2
Leszcz	6,95	72,0
Lin	4,50	65,0
Lipień	1,28	52,0
Łosoś	30,40	130,0
Miętus	3,84	72,0
Okoń	2,65	50,0
Płoć	2,20	53,0
Pstrąg potokowy	5,526	77,5
Pstrąg tęczowy	7,30	75,0
Pstrąg źródlany	2,52	58,0
Rozpiór	1,46	49,0
Sandacz	15,60	109,0
Sieja	3,75	74,0
Sum	102,00	245,0
Szczupak	24,10	128,0
Świnka	2,24	53,0
Tołpyga	54,00	144,0
Troć Jeziorowa	7,30	83,5
Troć Wędrawna	14,70	113,0
Węgorz	6,43	144,0
Wzdreaga	1,69	46,0

Ja najczęściej używam metody gruntowej więc mam zamiar opisać najprostszy zestaw gruntowy. Potrzebne będą: jak ogólnie wiadomo kołowrotek i wędka, żyłka dopasowana do ryby, jaką chce się złapać, haczyk oraz ciężarek obciążający przynętę aby pozostawała na dnie.

Życzę połamania kija (oczywiście nie na kolanie)

Miłosz Ziarkowski

Miesiąc bibliotek szkolnych

Październik jest międzynarodowym - Konkurs dla klas II - zagadnienia W ramach międzynarodowych dni miesiącem bibliotek szkolnych. Nasza związane z Franklinem. bibliotek szkolnych 25-28 X 2010 r.

biblioteka włączyła się w obchody - Konkurs plastyczny, pt. „Moja dla nauczycieli i uczniów na przerwach tego święta. Pani Mazur, nasza ulubiona bajka” dla uczniów klas I. (zwłaszcza na długiej) czeka wiele bibliotekarka przygotowała wraz - Konkurs dla zerówki - twórczość konkursów z nagrodami.

z Karoliną Feluś wiele atrakcyjnych Juliana Tuwina „Lokomotywa, Rzepka, konkursów, m.in.: Stoń Trąbalski” - rysunki Aleksandra Grzybek k. IA G

- Konkurs, pt. „Okładka książki” dla - Konkurs dla klas I-III gim. - uczniów klas IV - VI - najciekawsza zagadnienia związane z pierwszym okładka lektury, powieści lub bajki. tomem cyklu, pt. „Zmierzch”

- Konkurs dla klas III - zagadnienia Stephenie Meyer

związane z książką Kubuś Puchatek.



Aforyzmy o książce



„Dobra książka to rodzaj alkoholu - też idzie do głowy”

Magdalena Samozwaniec

„Żadne dzieło człowieka nie przeżyje książki”

autor nieznany

„Telewizja to tylko zastępcza rozrywka dla mózgu, kto nie czyta, ten właściwie nie potrzebuje już głowy, nie mówiąc oczywiście o wyobraźni i fantazji”

Billie Joe

„Tłumaczenia są jak kobiety: te wierne nie są piękne, a te piękne nie są wierne”

Anonim

„Pytać pisarza, co sądzi o krytykach, to jak pytać latarnię uliczną, co sądzi o pieskach”

Christopher Hampton

„Literatura rozwija się najlepiej wówczas, gdy jest w połowie rzemiosłem, a w połowie sztuką”

William R. Inge

„Łatwiej niektórym książkę napisać, niż drugą ją przeczytać”

Alojzy Żółkowski

„Z gustami literackimi jest po trosze jak z miłością: zdumiewa nas, co też to inni wybierają”

Andre Maurois

„Pisząc nie trzeba tak wyczerpywać przedmiotu, aby nic nie pozostało dla czytelnika. Nie chodzi wszak o to, aby ludzie czytali, ale aby myśleli”

Monteskiusz

„Twoja książka jest dobra i oryginalna z tym, że te części, które są dobre, nie są oryginalne, a te, które są oryginalne, nie są dobre”

Samuel Solomon

„Wykształcenie dało ludziom umiejętność czytania, ale nie nauczyło ich umiejętności wyboru lektury. To właśnie jest źródłem sukcesu brukowej literatury”

G.M. Travelyan

„Czytanie rozwija rozum młodzieży, odmładza charakter starca, uszlachetnia w chwilach pomyślności, daje pomoc i pocieszenie w przeciwnościach”

„Czytanie czegoś, na czym można polegać, przynosi pożytek. Czytanie rzeczy różnorodnych sprawia - przyjemność”

„Książki nie mają właściwości róż; dlatego nie szukajmy wciąż najświeższych”

„Czytanie jest dla umysłu tym, czym gimnastyka dla ciała”

„Książka - to mistrz, co darmo nauki udziela, kto ją lubi - doradcę ma i przyjaciela, który z nim smutki dzieli, pomaga radości, chwilę nudów odpędza, ośładza cierpkości”



Nieznane mitologie

Chyba orientujecie się co znaczy „mitologia” ? W szkole podstawowej i gimnazjum uczymy się o wierzeniach starożytnych Greków, Rzymian, Egipcjan. Poznajemy także przypowieści biblijne zaczerpnięte ze Starego Testamentu, a nawet mity naszych przodków – Słowian. Lecz czy ktoś słyszał, że istnieją mitologie takie, jak karaibska, skandynawska, a nawet pochodząca z Alaski i Syberii, mitologia arktyczna? Prawdopodobnie usłyszycie o nich po raz pierwszy, bo postanowiłam rozszerzyć waszą wiedzę w serii artykułów o zagadkowym tytule: „Nieznane mitologie”.

Serdecznie zachęcam do przeczytania pierwszego artykułu.

Poznajmy bogów sumeryjskich

Sumeryjczycy zamieszkiwali południową część kotliny uformowanej przez dorzecza Tygrysu i Eufratu. (obszar znajduje się obecnie na terenie Iraku). Język zapisywano na glinianych tabliczkach pismem klinowym – skomplikowanym systemem obejmującym poszczególne znaki dla słów, sylab i głosek. Większość mitów sumeryjskich znana jest właśnie z tabliczek klinowych datowanych na początek II tysiąclecia p.n.e., choć niektóre ze znajdujących się tam utworów mogą być aż o 700 lat starsze. Tabliczki te zostały odkryte pomiędzy pozostałościami świątynnych archiwów i zachowane są we fragmentach, dlatego brakuje najważniejszych części.

Sumeryjskie utwory teologiczne (hymny, modlitwy, inkantacje) oraz zachowane mity, odzwierciedlają powstanie zwartego porządku kosmicznego, reprezentowanego przez różnorodne bóstwa, z których każde wypeł-

nia istotną rolę w kształtowaniu boskiej harmonii w niebie i na Ziemi. Już w III tysiącleciu p.n.e. podejmowano próby wyliczenia lokalnych bogów i uszeregowania ich stosownie do ich rangi i pozycji. Listy te niezmiennie rozpoczynają się od boga nieba An. Synem boga nieba An i Nammu – bogini wód i stworzenia, był Enki. Zamieszkiwał on Apsu, podziemne głębiny wodne, źródło płodności i życia, bowiem woda w Mezopotamii odgrywała rolę magiczną. Synem najwyższego boga An był Enlil, którego deszcze zapewniały dobre zbiory. Czasami mógł niesforne ziemie karać powodzią. Enlil stworzył dwóch braci Enmesza i Entena. Jeden z nich miał się zająć zwierzętami, ptakami i rybami. Miał sadzić gaje palmowe, drzewa owocowe i wytyczać ogrody, a drugi zakładać miasta z domami i „świątyniami wielkimi jak góry”. Kiedy wypełnili swoją misję Enlil oświadczył, że Enten zostanie „rolnikiem bogów”, bo zajmuje się nawadnianiem,

a to było podstawą gospodarki Sumeru. Bóstwem rolnictwa i deszczu był Ninurta – bóg kojarzony z gwałtownymi burzami i wojowniczością. Na samym początku An stworzył Anunnaki, a ponieważ świat nie był jeszcze w pełni ukształtowany, musieli oni jeść trawę ustami tak jak owce i pić wodę z rowu. Wtedy zostały stworzone Lahar – bogini bydła i Asznan – bogini ziarna. Bogom zaczęło się żyć lepiej, ale Anunnaki nie byli zadowoleni. Wtedy bogowie podarowali Asznan pług i jarzmo, a dla Lahar wybudowali owczarnię. W ten oto sposób na ziemi pojawiło się rolnictwo i hodowla zwierząt. Ludzkość, której przeznaczeniem była służba bogom, nareszcie mogła dostarczać im obfitego i odpowiedniego pożywienia.

Zapraszam do czytania następnego artykułu pt. *Mitologia Babilonu*.

Zredagowała na podstawie książki
pt. „Mitologie świata”:
Karolina Feluś z kl. IAG

LIMERYKI

Pewna pani ze Zborowa,
Chciała się w stodole schować,
Gdy grała w chowanego
Ze swoim kolegą
Lecz w stodole była krowa.

Gruby burmistrz z Waliszewa
Lubi gdy ktoś przy nim śpiewa
Wynajął więc śpiewaka
Maleńkiego ptaka,
Musiał wczoraj zdjąć go z drzewa.

Pewien chłopiec z Sandomierza
Kupił sobie jeżozwierzka,
Ten stwór jadł badyle
I dwie potem chwile
Cały las olbrzymi zeżarł.

Na przedmieściu Czernichowa,
Pała się łąciata krowa.
Zamiast mleka dawała kefir,
Nagle zerwał się zefir,
Przyjechał sponsor z Mrągowa.

Janik to moje nazwisko
A nie żadne przezwisko
Mam na imię Aga
A nie jakaś Daga
I teraz wiesz wszystkim

Wyszedł Albert Guzik na płot,
Tam zobaczył go kot
Wtem zerwała się burza,
O! Ale była duża.
Guzik i kot usłyszeli grzmot.

Tomasz Maczek 6a.

Agnieszka Janik 6b

*Szymon Podzoba 6a
Sebastian Sołtysik 6a.*

Albert Guzik 6b

NIETOLERANCJA

Tolerancja - co znaczy to słowo, wie chyba każdy. Dla niewtajemniczonych na wszelki wypadek wyjaśnię, że jest to umiejętność uszanowania i akceptacji ludzi z innymi poglądami niż własne. Czym zatem jest nietolerancja? Odpowiadam - nieszanowaniem cudzych poglądów. Ogólnie tak można zdefiniować. Ale to nie wszystko. Należy dodać, iż większość ludzi nietolerancję kojarzy ze złem. A kiedy nie tolerujemy na przykład przemocy wobec zwierząt - czy to też jest złe? Albo kiedy społeczeństwo nie akceptuje złych decyzji osób rządzących państwem, które mogą doprowadzić do konfliktów zbrojnych. Nietolerancja staje się zła wtedy, gdy przez nią tracimy szacunek do drugiego człowieka, gdy pozwalamy jej sterować naszym życiem... W kartach historii z łatwością znajdziemy wiele przypadków, w których nietolerancja doprowadziła do tragedii. Na przykład druga wojna światowa - Hitler nienawidził Żydów, więc ich prześladował. Proste rozwiązanie. Jeśli kogoś nienawidzisz, to go zniszcz. Tylko, że gdyby każdy z nas tak robił, nikogo nie byłoby na świecie. Trzeba umieć zaak-

ceptować to, że ludzie są różni. Każdy z nas jest na swój sposób inny, ciekawy. Pomyślcie, co by się stało, gdyby każdy człowiek był taki sam? Strach pomyśleć. Starajmy się akceptować innych. Co z tego, że jeden słucha Dody, drugi U2, trzeci jest Chińczykiem, czwarty ciemnoskórym Murzynem? Każdy z nich może być wspaniałym człowiekiem i przyjacielem. Przy najmniej próbujemy akceptować innych - zgodnie z przysłowiem „szanuj bliźniego swego jak siebie samego”. W końcu każdy z nas chce być akceptowany. Starajmy się zwalczać w sobie wszelką nietolerancję, bo w przypadku gdy ona zawładnie nami, może sprawić, że wszyscy przyjaciele się od nas odwrócą, a tego chyba nikt nie chce, prawda?

Anna Łatak

Nietolerancja to według mnie bardzo złe zjawisko. To właśnie przez nią toczy się tyle wojen na świecie, a w nich zginęło już wiele milionów ludzi. Wróćmy do czasów drugiej wojny światowej. Hitler nie tolerował Żydów, twierdził, że to niższa rasa człowieka. Ilu ludzi ginie właśnie z tego

powodu, że wyznają inną religię. Tak być nie może! Zastanawiam się, skąd w człowieku rodzi się tyle nienawiści, aby zabijać innych ludzi? Czy to ma jakieś znaczenie, że urodziliśmy się np. w Izraelu, Egipcie, Niemczech czy w Polsce? Nietolerancja właśnie wyraża się w braku wyrozumiałości dla poglądów i zachowań innych. Jeśli kogoś nie lubimy albo ktoś myśli inaczej niż my, to nie oceniamy go zbyt pochopnie, uszanujmy jego zdanie.

W dzisiejszych czasach dużą nietolerancją wykazuje się młodzież. Dla nich często liczy się nie to, co człowiek ma w środku, lecz wygląd i sposób bycia. Z sytuacjami nietolerancyjnego zachowania młodzieży możemy się spotkać np. na stadionach. Kibice swojego klubu często nie akceptują kibiców innego klubu i znęcają się nad nimi lub ich biją. Nie jest to słuszne, ponieważ powinni tolerować to, że ktoś dokonał innego wyboru niż oni sami. To tylko nieliczne przykłady na to, że w dzisiejsze czasy nie odbiegają od starożytności. Ludzie nadal są nietolerancyjni.

Emilia Woźniak

Nasze kochane blondynki

Naukowcy wynaleźli maszynę, która robi BZZZZ!!!!!! gdy ktoś mówi kłamstwo.

Przychodzą trzy kobiety: blondynka, brunetka i ruda.

Wchodzi brunetka do pomieszczenia, w którym jest przyrząd i mówi:

- Myślę, że jestem piękna.

- BZZZZZZZZ!!!!!!

Wchodzi ruda:

- Myślę że jestem mądra

- BZZZZZZZZ!!!!!!

Wchodzi blondynka:

- Myślę ...

- BZZZZZZ!!!!!!



Brunetka, blondynka i szatynka założyły się, która pierwsza przepłynie 1000 metrów.

Płynie brunetka 250 metrów - utonęła, płynie szatynka 500 metrów - utonęła, płynie blondynka 999 metrów, zmęczyła się, zawróciła.



Idzie blondynka z brunetką przez park. Nagle brunetka mówi:

-Patrz jaki biedny zdechły ptaszek.

-Na to blondynka spojrzała w niebo i mówi:

- Gdzie? Nie widzę.



Kłóć się dwie blondynki:

- Idziemy na "Matrixa"!

- Ja chcę iść na "Star Wars"!

- Nie, idziemy na "Matrixa"!

- A właśnie, że na "Star Wars"!

Podchodzi do nich brunetka i proponuje:

-To może pójdziecie na kompromis?

-Fajnie, a gdzie to grają?



Mecz. Brunet mówi do blondynki:

- Jest 1:1.

Blondynka na to:

A kto wygrywa?



Hity kinowe

Jedź, módl się i kochaj

Po kilku latach rozczarowań i ze złamanym sercem, 35-letnia Elizabeth Gilbert /Julia Roberts/ podejmuje ryzyko i wyrusza samotnie w roczną podróż, podczas której pragnie odkryć samą siebie. Elizabeth planuje odwiedzić trzy miejsca oraz skupić się na poszukiwaniu przyjemności i równowagi. We Włoszech odkrywa sztukę przyjemności poprzez jedzenie i przyjaźń. W Indiach, udaje się do ashramu swojego guru, gdzie studiuje sztukę duchowego poświęcenia i dzięki nieoczekiwanej pomocy nieznanym, odnajduje w sobie spokój. Na Bali, jako ulubienica szamana, uczy się sztuki równowagi między ziemską radością a boską transcendencją... I niespodziewanie odnajduje prawdziwą miłość. To piękna opowieść o szukaniu sensu w życiu oraz oczywiście o miłości. :] Fani pięknej Julii Roberts na pewno nie będą się nudzić w kinie! Zapraszamy od 1 października.

Żółwik Sammy: w 50 lat dookoła świata

Tylko jeden na tysiąc żółwi morskich osiąga dojrzałość. Dla Sammy'ego te szanse są jeszcze mniejsze. Urodził się tak mały, że z trudem wyszedł z gniazda. Żółwie dorastają przez 30

do 50 lat, a następnie powracają na plażę, na której przyszedł na świat, aby mieć własne potomstwo. Ta pełna ciepła i humoru opowieść rozpoczyna się w 1959 roku, w dniu narodzin Sammie'ego. Przez pierwsze 10 lat swojego życia dryfuje on w wodach oceanu wraz ze swoim przyjacielem Rayem. Potem przez przypadek trafia do domu pewnego chłopca, a następnie postanawia przepłynąć cały świat i odnaleźć swoją wielką miłość z czasów dzieciństwa. Świetna animacja i przepiękna, wzruszająca opowieść o przyjaźni i dorastaniu. Film opowiada także o naszej planecie i o tym, że środowisko naturalne potrzebuje troski i ochrony. Piękna historia, którą powinien obejrzeć każdy fan animacji Disneya. Już od 1 października na ekranach polskich kin! Zapraszamy. ;D

Śluby panieńskie

„Śluby Panieńskie” to jedna z największych polskich produkcji kostiumowych od czasów „Zemsty” i „Ogniem i mieczem”. Genialna intryga, określana mianem „komedii wszech czasów”, w sposób zaskakująco ponadczasowy ukazuje mechanizmy relacji damsko-męskich. Historia Klary i Anieli, które postanowiły nigdy nie wyjść za mąż, oraz starających się o ich względy mężczyzn, znakomicie ukazuje dyle-

maty współczesnych „singielek”. Już w pierwszych dniach na planie zdjęciowym powstał najtrafniejszy chyba opis tego filmu - „Śluby panieńskie, czyli zemsta lejdis”. Na następną zabawną polską komedię zapraszamy do kin od 8 października.

Charlie St. Cloud

Charlie po śmierci młodszego brata jest bardzo przygnębiony. Zaczyna pracę na cmentarzu, na którym pochowano brata, z którym łączyła go bardzo silna więź. Charlie wieczorami spotyka tam zmarłego chłopca i mogą cieszyć się swoim towarzystwem. Pewnego dnia w życiu bohatera pojawia się dziewczyna... Jeżeli jesteś fanką Zaca Efrona koniecznie musisz ten film zobaczyć. Od 29 października w kinach.

Opracowały
Klaudia Sroka
Katarzyna Widor

Biegi przełajowe

4 października w Skawinie odbyły powiatowe jesienne biegi przełajowe. Na tym etapie uczniowie naszej szkoły spisali się doskonale. Wśród dziewcząt gimnazjum trzecie miejsce zajęła Natalia Helbin z klasy drugiej, a jeszcze lepiej pobięła jej kolega, Jan Zabiegaj, który rzutem na taśmę zdobył pierwsze miejsce. Pierwsza szóstka zakwalifikowała się do zawodów wojewódzkich. Na liście oprócz wyżej wymienionych, znaleźli się jeszcze Przemek Górecki z klasy

VIb i Bartek Żmuda z klasy IIIB.

11 października na nowotarskim lotnisku odbyły się mistrzostwa w indywidualnych biegach przełajowych. Etap wojewódzki nie wypadł najlepiej. Reprezentowali nas :Bartek Żmuda , Jan Zabiegaj i Przemysław Górecki. Niestety chłopcy zajęli odległe miejsca. W zawodach startowało w każdej kategorii ok. 100 zawodników.

Gminne zawody w piłce nożnej

20 października rozegrano zawody piłki nożnej szkół podstawowych. Najlepiej spisały się szkoły z Rusocic i Rybnej i one będą reprezentowały naszą gminę w zawodach wyższego szczebla. Nie udało się występu naszym zawodnikom, którzy niestety przegrali wszystkie mecze.

Może następne zawody będą szczęśliwsze i uda się osiągnąć lepszy wynik

Co to za gwiazda?

Rozwiązanie krzyżówki jest odpowiedzią na zadane w tytule pytanie. W odgadywaniu hasła pomogą Ci wyrazy umieszczone pod krzyżówką. Zżera Cię ciekawość? Rozwiązuj!

1	5	1													
2				4											
3															
4										3					
5															
6															
7					6										
8															
9					7										
10										2					

3	1	4	2	5	6	7	7	2

Proponowane odpowiedzi: imieniny, gitara, trąbka, 24, kontralt, urodziny, wokalistka, październik, Santa Barbara, perkusistka, Hudson, imprezować, USA, 25.

1. Podaj nazwę miesiąca, w którym się urodziła.
2. Podaj nazwę miasta, w którym się urodziła.
3. Podaj nazwę państwa, w którym się urodziła.
4. Pracuje w branży muzycznej - określ profesję.
5. By nie być myloną z pewną aktorką zmieniła nazwisko z ... - wpisz je.
6. W którym dniu miesiąca się urodziła? Wpisz słownie.
7. Co uwielbia robić?
8. Na jakim instrumencie gra?
9. Jaki ma typ głosu?
10. Co świętuje w tym miesiącu?

Aleksandra Grzybek kl. IAG

LIMERYKI

Stoi na przystanku Gondek z liściem
na głowie
Nikt mu o liściu prawdy nie powie
Liść ma ciężar mały
Więc się dziewczyny z niego śmiały
W jednej chwili huknął wiatr i liść
spadł.

Mateusz Gondek 6b

Wędrował sobie Bartek Ogórek
I pokonał parę wysokichgórek
Wziął swój plecak duży
I dźwigał na plecach podczas podróży
A potem miał ochotę na żurek.

Bartłomiej Ogórek 6b

Filip Kamiński był w Oblęgorku
I wymyślał limeryki, stojąc w korku
Jego umysł teraz pusty
Niczym głąb wielkiej kapusty
I tak to się kończy, bo limeryk
ładuje w worku.

Filip Kamiński 6b

Poręba Żegoty - relacja z wycieczki

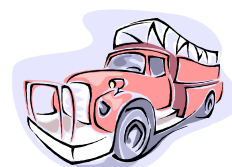
W dniach 20 - 21 października Następnie każde dziecko malowało Wszystkie zgodzili się na konika. Potem uczniowie klas 0 - 3 byli na wycieczce ulubionym kolorem przygotowanego po kolei wykonywaliśmy płaskorzeźbę. w galerii „Drzewiej” w Porębie wcześniej „drewnianego” kwiatuszka. Po wyjściu z pracowni rozpogodziło się Żegoty. Wycieczkę musieliśmy Na koniec uczniowie mogli się popisać i czekała nas miła niespodzianka - podzielić na dwa dni, gdyż ograniczała umiejętność strzelania przerwa na jedzenie. Po przerwie nas ilość miejsc - 50 osób w jednej z prawdziwego łuku. Radości było co oglądaliśmy różne drobiazgi grupie. Podział ten umożliwił nam nie miara. Po krótkim odpoczynku i ciekawostki oraz malowaliśmy swobodne zwiedzanie i udział z wielką chęcią i uśmiechem udaliśmy drewniane tulipany. Następnie był w zajęciach artystycznych. W galerii się do Alwerni, gdzie w Małopolskim czas na zakup pamiątek. W drodze „Drzewiej”, czyli dawniej uczniowie Muzeum Pożarnictwa podziwialiśmy powrotnej zwiedziliśmy Muzeum poznali zapomniane już dzisiaj wspaniałe pamiątki związane z historią Straży Pożarnej w Alwerni. zawody, takie jak bednarz, kołodziej strażcy pożarnej oraz techniką Widzieliśmy tam dużo samochodów czy kowal. Z dużym zainteresowaniem pożarnictwa. strażackich. Oglądaliśmy stroje, dzieci słuchały i oglądały dzieła Pełni wrażeń wróciliśmy do domu. gaśnice i sikawki. Dalej były różne sprząty gaśnicze. Ostatnim punktem Po obejrzeniu galerii, która szczyci się piękną ekspozycją (obrazy, kwiaty, ptaki, rzeźby w drewnie i węgla kamiennym oraz przeróżne wytwory z bibuły) pod okiem współtwórcy tego wspaniałego miejsca, dzieci wykonały płaskorzeźbę w drewnie. Dużej Wycieczka była bardzo ciekawa.

B. Dudek, I. Malik, A. Rosołowska

Magdalena Konik, Katarzyna Kromka, Weronika Firek

Relacje matych uczestników

Wyjechaliśmy na wycieczkę o 8.30. Było chłodno. Na miejscu najpierw strzelaliśmy z łuku. Następnie weszliśmy do pracowni. Pan zapytał, co wolimy rzeźbić: konika czy wielbłąda.



UWAGA TU PODAJEMY WYNIKI ZBIÓRKI MAKULATURY

Zbiórka makulatury trwała od 18—27 października. Akcję zorganizował Samorząd Uczniowski szkoły podstawowej i gimnazjum oraz biblioteka szkolna.

Uroczyście ogłaszamy że:

I miejsce zajęła II klasa gimnazjum.

Wynik imponujący: 3225 kg

Nagrodę finansową klasa otrzyma po zważeniu i sprzedaży zebranej makulatury. Pozostałe środki finansowe zostaną przeznaczone na potrzeby szkoły i Samorządu Szkolnego.

Łącznie zebrano 9775 kg

WYNIKI KLAS:

0 - 13
1a - 49
1b - 210
2a - 112
2b - 102
3a - 254
3b - 173
4 - 176
5a - 272
5b - 897
6a - 971
6b - 948
1a - 1549
1b - 147
2 - 3225
3a - 175
3b - 502